

Sygn. akt: I ACa 1299/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Stanek (spr.)
Sędziowie:	SA Bożena Błaszczuk SO del. Ryszard Badio
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. O. (1)**

przeciwko **H. M., M. Z. oraz T. P.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 27 września 2012 r. sygn. akt I C 1801/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

I ACa 1299/12

UZASADNIENIE

W pozwie przeciwko pozwanym: H. M., T. P. i M. Z., powódka J. O. (1) wniosła o ochronę dóbr osobistych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 września 2012 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd I instancji ustalił między innymi, że w dniu 5 stycznia 2007r na terenie posesji położonej w G. 83 gmina R., przebywała powódka oraz jej mąż J. O. (2). O godzinie 13.43 powódka powiadomiła Pogotowie Ratunkowe, że jej mąż leży nieprzytomny na podłodze. Z Centrum Powiadamiania Ratunkowego w K. wyjechała karetka pogotowia, która dotarła do miejsca zdarzenia po upływie prawie dwóch godzin. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon J. O. (2). Lekarz nie wykluczył udziału osób trzecich i zlecił wezwanie Policji. Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2008r,

śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci J. O. (2) umorzono, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. Orzekając na skutek wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez R. O. przeciwko J. O. (1) o to, że w dniu 5 stycznia 2007r, znajdując się pod wpływem alkoholu doprowadzając do urazu czaszkowego, nieumyślnie spowodowała śmierć J. O. (2) w miejscowości G. gmina R., Sąd Rejonowy w Pabianicach wyrokiem z dnia 28 stycznia 2011 roku w sprawie II K 57/09, oskarżoną J. O. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Ojciec J. O. (2), R. O. nie może pogodzić się ze śmiercią syna, uważa, że syn miał szereg śladów świadczących o pobiciu, szczególnie na rękach co wskazuje, iż zasłaniał się przed ciosami i ustalenia prokuratury, że syn spadł ze schodów są niezgodne z rzeczywistością i zabezpieczonymi śladami. Sprawą śmierci syna zainteresował posłów i gazety, które zamieściły na swoich łamach artykuły, w których R. O. wskazuje na jego zdaniem niewłaściwe prowadzenie śledztwa i popełnione błędy w ustaleniach organów ścigania. R. O. o wszystkich swoich wątpliwościach dotyczących prowadzonego śledztwa opowiadał swoim znajomym – a pozwanym w tej sprawie – M. Z. i H. M.. Informował ich także o tym co usłyszał od prowadzących śledztwo. M. Z. był także świadkiem w prowadzonym śledztwie, podobnie jak i H. M., która na prośby R. O. pomagała mu pisać pisma do organów prowadzących śledztwo. Zainteresował też śmiercią swojego syna E. J., prowadzącą program (...) w Telewizji (...) S.A. Prowadząca program zgodziła się przyjechać do miejscowości G. celem nakręcenia materiału filmowego na miejscu zdarzenia. Do przygotowywanego programu, R. O. poprosił na nagranie pozwanych. Druga część nagrania programu miała miejsce w studio telewizyjnym w W., w którym udział brał R. O. i H. M.. Po nagraniu program był zmontowany przez ekipę telewizyjną i na antenie telewizji ukazał się w dniu 8 września 2011 r. Podczas emisji programu (...) – zmontowanego z nagrania w miejscowości G. i w studio telewizyjnym w W. – H. M. wypowiedziała między innymi słowa: „ona była sama jedna w tym mieszkaniu, to Pani redaktor ona nie słyszała, że mąż lata, że go napadli ktoś go bije, a skoro nikt go nie napadł i nikogo nie było, to ona go zabiła, nikt więcej. Dlaczego Policja ją nie zatrzymała i jej nie przesłuchali. Ona się już zgodziła na przesłuchanie wariografem, Pan Prokurator się nie zgodził, bo nie chciał żeby światło dzienne ujrzęła prawda”. Podczas tego programu, M. Z. wypowiedział między innymi te słowa: „Przed ślubem z J. pracowała jako barmanka w takiej restauracji, która znana była. Taką tajemnicą poliszynela było, że tam się schodzi półświatek i jak była pod wpływem alkoholu to już po ślubie z J., ona wręcz się chwaliła tym, że ma tam znajomości, koneksje, że usługiwała im, dostawała napiwki”. W programie pokazano wypowiedzi pozwanego T. P., który między innymi powiedział te słowa: „Była to Pani, jak było wspomniane, lekkich obyczajów. Zostało nawet ustalone, że była notowana, także była zarejestrowana jako Pani do towarzystwa”.

Prowadząca program E. J.. zapewniała biorących udział w programie, że zostanie on zmontowany, wszystko zostanie przejrane, sprawdzone i wykreślone np. nazwiska, imiona oraz jakieś niepotrzebne słowa. Nikt z autorów programu, czy redakcji Telewizji (...) S.A. nie zwracał się do pozwanych o autoryzację wypowiedzi i nie zaprezentował im ostatecznej wersji reportażu wyemitowanego na antenie Programu 1 TVP w dniu 8 września 2011 r.

Sąd I instancji wskazał, że emitowana przez program 1 Telewizji (...) S.A. audycja (...) autorstwa E. J., ma reportażowy charakter i nie jest nadawana na żywo.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka swoje roszczenia winna skierować do autora i nadawcy audycji telewizyjnej, w której naruszono jej dobra osobiste, a nie do pozwanych, którzy – jak to wykazało postępowanie dowodowe - byli zapewniani przez realizatorów i autorów programu o tym, że ich wypowiedzi będą sprawdzone i wypowiedzi niewłaściwe zostaną wykasowane w trakcie montażu.

W ocenie Sądu I instancji powództwo należało oddalić wobec braku legitymacji procesowej po stronie pozwanej. W tej sytuacji oddaleniu podlegały wszystkie żądania zawarte w pozwie jako nie skierowane do podmiotu odpowiedzialnego za naruszenie dóbr osobistych powódki.

W apelacji od tego wyroku powódka zarzuciła przede wszystkim naruszenie prawa materialnego – art. 23 i 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że za naruszenie dóbr osobistych powódki poprzez wypowiedzi w programie telewizyjnym, mającym reportażowy charakter, ponosi autor audycji i wydawca tego

programu, podczas, gdy naruszenia dóbr osobistych dopuszcza się zarówno osoba, która formułuje pod adresem innego podmiotu zarzuty krytyczne, jak i osoba, która zarzuty te powtarza i publikuje, odmienny jest natomiast zakres odpowiedzialności tych osób – autor wypowiedzi jest odpowiedzialny za jej treść, natomiast dziennikarz i nadawca odpowiadają za sposób publikacji tej wypowiedzi, formę jej przekazu i weryfikację uzyskanych informacji źródłowych, co doprowadziło do nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne zeznań pozwanego T. P. dotyczących odstąpienia przez niego od udziału w nagraniu przedmiotowego reportażu i braku zgody na publikację jego wypowiedzi oraz uznaniu przez Sąd rzekomego odstąpienia za skuteczne, podczas, gdy nie zostało stwierdzone pismem, ani zweryfikowanego źródła – (...) S.A., a nadto przeczy temu zachowanie pozwanego, który mając wiedzę o wykorzystaniu jego wypowiedzi przez autorów reportażu, nie podjął żadnych działań mających na celu wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne.

Ochrona dóbr osobistych wskazana w art. 24 § 1 k.c. obejmuje zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe sposoby usunięcia skutków ich naruszenia. W zakresie niemajątkowych sposobów ten, czyje dobro zostało naruszone może żądać od osoby, która dopuściła się naruszenia, dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków.

Dobra osobiste są chronione tak na gruncie kodeksu cywilnego, jak i ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), a zatem jeśli do naruszenia dóbr osobistych doszło przez opublikowanie materiału prasowego (wyemitowanie reportażu telewizyjnego), to zachodzi kumulatywny zbieg przepisów art. 24 § 1 i 2 k.c. oraz art. 37 prawa prasowego, dopuszczający kumulatywne lub alternatywne stosowanie środków ochrony, a wybór pozostawiono stronie powodowej. Na taką relację pomiędzy regulacją kodeksową i prawem prasowym wskazuje orzecznictwo Sądu Najwyższego w wyrokach z dnia 24 sierpnia 1990 r. II CR 405/90, niepubl., z dnia 27 marca 2007 r. V CKN 4/01, niepubl., z dnia 5 czerwca 2009 r. I CSK 465/08, niepubl.

Ustawodawca szeroko ujmuje pojęcie prasy, zaliczając do niej np.: dzienniki, czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Prasą nazywa ustawodawca także istniejące środki przekazu, w tym rozgłośnie radiowe i telewizyjne, radiowęzły zakładowe oraz wszelkie istniejące i powstające środki przekazu upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania.

Art. 37 prawa prasowego przewiduje odesłanie do kodeksu cywilnego w zakresie, w jakim prawo prasowe nie zawiera własnych postanowień odnoszących się do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego. Z kolei art. 38 tego prawa wymienia krąg osób ponoszących cywilną odpowiedzialność za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego, do którego to kręgu należą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału oraz wydawca.

Z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nie można wyprowadzać wniosku, że osoba udzielająca wywiadu lub przekazująca informacje dziennikarzowi, które powołuje on w tekście

publikacji, nie odpowiada za naruszenie dóbr osobistych innej osoby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r. w sprawie IV CK 519/2004). Odnosząc te uwagi do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy, nie sposób podzielić stanowiska Sądu I instancji, że pozwani nie mają legitymacji procesowej biernej. Odpowiedzialność autora i wydawcy reportażu telewizyjnego (...) nie wyłącza odpowiedzialności osób występujących w audycji telewizyjnej (pозwanych) za wypowiedzi, które mogą naruszać dobra osobiste powódki.

Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy – nie zbadał, czy doszło do naruszenia przez pozwanych wskazanych przez powódkę dóbr osobistych, a także nie ocenił, czy działanie pozwanych było bezprawne. Nie pozwala to na ocenę zasadności zgłoszonych w pozwie roszczeń.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania.